Ner 22. ROK 1843 PIĄTEK 27 STYCZNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Walerego B.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Radomir

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rozne uwagi
	6	27'' 7' 852	— 3° 8	1 35	PPł Wschodni słaby	Pochmurno	
25	2	7 699	— 1 2	1 53	Połndniowy słaby	,,	
	10	7 652	— 3 8	1 41	,, ,,	Pogoda z Chmurami	

Wiadomości krajowe.

KRAKOW.

Na drugiéj wystawie *Reja z Nagłowic* d. 19 b. m. teatr był równie przepełniony jak na pierwszéj, że jnż po godzinie 6téj biletów niemożna było dostać na żadne miejsce. Po skończeniu sztuki wszyscy artyści przywołani. — Druga sztuka jednoaktowa *Trzy upiory* w cale się niepodobała, szczególniéj może z tego względu, że p. Ładnowski pozwolił sobie w niéj *buffonad* bardzo nieprzyzwoitych artyście,— który nigdy swoich konceptów dla rozweselenia galeryi, przydawać niepowinien.

Dnia 21 dane były: komedya hrabiego Fredra: *Mąż i żona* w trzech aktach wierszem, i komedya z francuzkiego: *Włóczęga* w jednym akcie. W niedzielę dnia 22 ulubiona komedya w 4 aktach: *Fałszywy wielki ton*, w któréj pierwszy raz na nowym teatrze wystąpił dyrektor kompanii pan Chełchowski, w roli nadleśniczego *Strelena*, i publiczność po skończonéj sztuce zaszczyciła go przywołaniem.—We wtorek dnia 24 ładna komedya: *Krewni* oryginalnie wierszem przez Bogusławskiego artystę teatru warszawskiego w dwóch aktach napisana, i komedya z francuzkiego: *Dawne grzechy*. — Wczoraj ulubiona opera Bogusławskiego w 3 aktach *Krakowiacy i Górale*.

☞ Jakiś jegomość pozwala sobie rozprzedawać cichaczem, *Słowniczek użytych wyrazów starożytnych* do komedyi *Rej z Nagłowic*, za różne ceny; wymagając od kupujących po złp. 1 i po 2 złote; kiedy to dwukartkowe pisemko sprzedawane jest w kassie teatralnéj po gr. 5. Gdyby więc jeszcze był łaskaw ofiarować się komu z tą przysługą, niechaj mu raczy wyperswadować, że to nie uchodzi nawet, ani pod tytułem wstydzącego się żebractwa,—ale po prostu zakrawa na oszustwo.

Wiadomości zagraniczne.

—*Indye Wschodnie.*—

(Dokończenie raportu z dziennika *Bombay Times* o ostatnich wypadkach w Afganistanie.)

»Kiedyśmy opuścili ostatnie wąwozy, przyszło do niejakich utarczek, przyczém około 80 ludzi poległo, albo ranionemi zostało. Pomiędzy ostatniemi znajdują się kapitanowie Burnet Dalvell, i Jervis i dr. Serret z wojska angielskiego, tudzież kapitan Matheis i porucznik Mainwaring z piechoty bengalskiéj. W dniu 21 pierwsza dywizya pod jenerałem Pollock doszła do Czellalabad, a w dniu 24 przybyła tam także dywizya jenerała Nott. Wszystkie znisz-

czenia, które armia w pochodzie z Czellalabad do Kabulu w początku Września poczyniła, były wykonywane ściśle podług wydanych rozkazów, które nigdy nie były przekraczanemi; od téj chwili jak wojsko wyszło z Kandahar, wszędzie był tylko rabunek, zniszczenie i nielitosna krwawa kąpiel. Przytém zachowywaną była najzupełniejsza karność, ale jak się zdaje nie chciano kłaść tamy zemście żołnierstwa, o ile ona z karnością zgodzić się mogła.

Ciężkie pozycyjne działa, które jenerał Pollock prowadził z sobą, okazały się w marszu tak uciążliwemi i sprawiły nieraz takie opóźnienie, że postanowiono je zniszczyć. — I jenerał Nott, który chętnie byłby zaprowadził z sobą do Indyi, cztery ośmnasto funtowe działa które wziął z sobą do Kandahar, ujrzał się zmuszonym kazać je zgruchotać, co bardzo było rozsądném, na teraz bowiem działa te nie zdatne na nic, mogły tylko uchodzić za trofea zabrane nieprzyjacielowi, a ich transportowanie kosztowałoby dziesięć razy tyle ile one były warte. Dwadzieścia cztery sztuk dział, które dawniéj należały do Dost Mohameda, zabrano z sobą jako trofea, podobno na wyraźny rozkaz jenerała gubernatora, co już dość trudu przedstawiało. Były one wielką przeszkodą dla armii, która przez to wstrzymywaną była w pochodzie i zmuszoną niszczyć własne swoje działa, aby tamte czcze znaki zwycięztwa zachować.

W dniu 25 Października wysadzono minami bastyliony Czellalabad; samo miasto w wielu miejscach zostało podpalone przez wojsko, i zmienione w stós popiołu. Z rana 27 pierwsza dywizya wyruszyła w kierunku wąwozów Keiber, do Dhaka, gdzie naczelnicy Keiber przybyli do jenerała Pollock, i żądali wynadgrodzenia za utrzymanie wolnego przejścia wąwozów za co jak mówią dostali 2,000 f. st. Następnie pierwsza dywizya przeszła wąwozy, nie spotkawszy oporu, i w dniu 2 Listopada doszła do Czumrad, a w dniu 4 do Peszauer. Druga i trzecia dywizya nie tak spokojnie przeszły przez wąwozy Keiber, których wzgórza zaniedbano osadzić. W dniu 3 Listopada tylna straż jenerała Mac Caskill została nagle napadniętą przez nieprzyjaciół. Straciliśmy 100 poległych i ranionych, tudzież dwa działa i mnóstwo pakunków. Jenerał Nott, którego dywizya stanowiła tylną straż całéj armii, został w dniu 4 Listopada napadnięty przez pokolenia Keiber, które przez długi czas przecięły mu wszelką komunikacyę z ostatniemi oddziałami i zrabowały mnóstwo pakunków. W dniu 5 twierdza Ali Mudszid, którą nasze wojsko od Kwietnia nieprzerwanie zajmowało, została zupełnie zniszczoną. Tu Keiberowie jeszcze raz rzucili się na naszą tylną straż i przyszło kilkakrotnie do walki. Ale to było już ostatnie usiłowanie zatrzymania nas, bo na dniu 6 Listopada ostatnie nasze oddziały wyruszyły na równinę. Armia spodziewała się na Boże narodzenie przybyć do Firozpur.

— *Bombaj* 1 *Grudnia.* —

Proklamacya jenerała gubernatora w przedmiocie uwolnienia jeńców afgańskich, datowaną jest z Simla 25 Października i brzmi jak następuje:

»Gdy skutkiem wyprawy wojska angielskiego do Gisni i Kabulu, anglicy znajdujący się w rękach afganów zostali uwolnieni, Dost Mohamed Chan, jego żony i rodzina Mohamed Akbar chana, wraz z wielu innemi naczelnikami afgańskiemi znajdują się w bezwarunkowéj władzy rządu angielskiego, bez żadnych środków wyjednania sobie uwolnienia.

W ten stan niebezpieczeństwa i niedoli, Mohamed Akbar chan wprawił swego ojca, żony, rodzinę i swoich ziomków, naczelników pokoleń, przez to że przeciw kobietom wojnę prowadził, i wolał zostawić je w więzieniu i niedoli dla osiągnienia celów, które jego osobistych interesów dotyczyły, zamiast przyjąć ogólną zamianę niewolników, którą mu rząd angielski ofiarował, i która miała powrócić wolność tym, których honor i szczęście powinny mu być najdroższemi.

Ale rząd angielski pragnie aby jak można najprędzéj, wszelkie wypływające z wojny afgańskiéj nieszczęścia skończyły się, i jenerał gubernator będąc przez uwolnienie jeńców angielskich z rąk nieprzyjacielskich, postawionym w możności postąpienia drogą najbardziéj odpowiadającą jego łagodności i ludzkości, oświadcza, że skoro tylko wojsko angielskie powracające z afganistanu przejdzie przez Indus; wszyscy znajdujący się teraz w mocy rządu angielskiego afganowie, otrzymają pozwolenie powrócenia do swego kraju.

Uwolnieni tym sposobem naczelnicy afgańscy, pierwéj nim przejdą za Sutledsz, mają się prezentować na audyencyi (Durbar) jenerała gubernatora, w jego obozie w Firozpur.

Rodziny Dost Mohamed Chana i Mohamed Akbar Chana, tudzież wszystkie kobiety, ich rodziny i orszak, z wszelkim względem odprowadzone zostaną na granicę afganistanu.

Armia rezerwowa, którą jenerał gubernator zgromadził pod Firozpur, zdawała się w początku być przeznaczoną w pomoc armii jenerała Pollock i na zabezpieczenie jego odwro-

to. Teraz celem jéj może już tylko być utrzymanie sejków w uszanowaniu, w którym to celu jenerał gubernator chce w miesiącu Styczniu odbyć wielki przegląd. Przytém zdaje się, że lord Ellenborough chce utrzymywać wielki dwór przynajmniéj zaproszono do Firozpur wiele dam, żon urzędników i wyższych oficerów. Obawiają się wreszcie, że nie będzie można trzymać tak długo wojsko rezerwowe jak jenerał gubernator pierwotnie zamierzał, ponieważ podług ostatnich doniesień, zaczyna już w obozie brakować paszy dla koni.

Lord Ellenborough rozkazał, aby wspomniane kilkakrotne sandałowe drzwi kościoła w Samuat, które jenerał Nott wiezie z Gisni, otrzymały osobną eskortę 125 ludzi, i na drodze do Gemrat, wszędzie przyjmowane były z największemi oznakami czci. Drzwi te mają być umieszczone przy tym samym kościele, z którego porwane były przed 800 laty.

Podług dziennika *Akra Ukbar* następujący oficerowie z pomiędzy tych, którzy dostali się w ręce afganów, mają być stawionemi przed sądem wojennym z powodu swego udziału w wypadkach, jakie w tym kraju miały miejsce: Jenerał Schelton, pułkownik Palmer, kapitanowie Walter, Eyre, Bayo i Anderson.

Mniemają, że na audyencyi (Durbar) u jenerała gubernatora, będzie mowa o uznaniu dwóch synów szacha Szudszy władcami Kabulu i Kandahar, ze strony Dost Mohameda, który jak mniemają, nigdy nie piastował wyższego urzędu jak emira albo namiestnika w czasie nieobecności Szacha.

Część Literacka.

Hilarego Meciszewskiego,
Uwag o teatrze Krakowskim ciąg dalszy.

Że o gmachu tym tak rozmaite i z sobą sprzeczne dają się słyszeć zdania, nie powinno dziwić nikogo, kto zważy, że nie było dotąd w Krakowie budowy, któraby w tak wysokim stopniu zajmowała publiczność klass wszystkich, jak się to okazało przy budowie teatru, o którym mowa. Przywykłym jak niemi byliśmy do tego, że u nas wiele bardzo rzeczy zwłaszcza też pod względem budowli, rozpoczynano; a rzadko którą wykończyć umiano; z trudnością przychodziło dopuszczać, ażeby i rozpoczęta pod naszemi oczyma budowa teatru, skończoną kiedy być miała. Nowy szpital; sukiennice i kościół ś. Katarzyny, usprawiedliwiały tę niewiarę poniekąd, i dla tego też, mimo napisów przy wchodach do budującego się teatru: *że nikomu wchodzić nie wolno*, napełnionym był zawsze mnóstwem odwiedzających i przypatrujących się ciekawie postępowi fabryki. Najmniejszy też jéj szczegół, nie uchodził uwagi i sądu świadków, i nie małéj trzeba było nie raz cierpliwości, by wysłuchać przerozmaitych kommentarzy, jakiemi zarzucano wznoszącą się budowlę, kommentarzy, których większa część lub była niesłuszną lub też świadczyła tylko o niewiadomości kommentatorów. Ztąd też i sąd o całości ukończonego gmachu, jest tak różnorodnym, jak różnorodnemi były zdania o szczegółach jego. Jest wiele osób potępiających bezwarónkowo — i powierzchowność, i styl, i proporcye, i wewnętrzne nawet urządzenie nowego teatru. Jest znowu wiele takich, którzy to wszystko pod niebiosa wynoszą. W *Gazecie Krakowskiéj*, powiedział ktoś niedawno, donosząc o otwarciu nowego teatru: *W ogólności, nowy teatr naszéj stolicy, może tylko pod względem obszerności ustępować pierwszeństwa innym zagranicznym; pod względem zaś okazałości, smaku, wygodnego urządzenia maszyneryi i oświetlenia, bardzo małéj liczbie ich niewyrówna.* Co do mnie, pozwolę sobie tu objawić i moje zdanie w téj mierze, tém więcéj, gdy odbiegając od dwóch powyższych, jest między niemi rodzajem *juste milieu.*

Kto tylko zważy, że plan sytuacyjny budowy *dawnéj*, był dla budowniczego stawiającego *nową*, rodzajem że tak powiem ramy, w którą, plan nowego teatru wprawionym być musiał; że budowniczy ten, nie tylko w zewnętrznym rozmiarze budowy nowéj, ale nawet i w wewnętrznym jéj podziale, musiał się stosować do linij ścian *dawnych*, i konieczności téj, nie jedną dogodność a nawet piękność nowego gmachu poświęcać; wytłomaczonem mieć będzie: dla czego wchód do niego i to wchód główny, jest szczupłym i mniéj okazałym? dla czego wschody prowadzące na wyższe piętra teatru, nie bardzo są obszerne? dla czego do parteru schodzić się musi na dół po kilku wschodach? dla czego sala teatralna jest owalną, zamiast być półkolistą? dla czego wreszcie, przystępy do parteru i lóż pierwszego i drugiego piętra są szczupłe, ciasne i niewygodne? kiedy w wszystkich nowszych tego rodzaju budowlach przystępy te są wszędzie obszerne a nawet okazałe. Nie można zaprzeczyć, że poświęcenie wielu wygód i okazałości *nowego* teatru, rozmiarom *dawnego*, pokazało się w ciągu fabryki nadaremnem; bo żadna z ścian *dawnego* gmachu nie utrzymała się w *nowym*, i wszystkie prawie z gruntu nowo są wzniesione; lecz o tém przed rozpoczęciem fabryki, budowniczy ani wiedzieć nie mógł, ani nawet wiedzieć nie był powinien; w tedy zaś, kiedy się o tém dowiedział, zmiana wewnętrznych zwłaszcza rozmiarów nowego teatru, nie była więcéj w jego mocy. Co do pierwszego albowiem: Nie było nigdy zamiarem Rządu, stawiać teatr z gruntu nowy, i powody postanowienia tego, wypada uznać ważnemi, jeżeli je dyktował wzgląd na szczupłość funduszów, mogących być użytemi

na cel podobny. *Restauracya więc starego* teatru, ale nie *budowa nowego*, była zadaniem budowniczego; i w wykonaniu go tak postępować musiał, jak tego wyraźna wola Rządu wymagała. I plan więc do nowego gmachu, i wszystkie inne do fabryki przygotowania, sporządzonemi być musiały wedle *głównéj zasady* postanowionéj przez Rząd budowy, którą była: *Restauracya starego teatru*. Co do drugiego: Kiedy w ciągu fabryki pokazało się, że wszystkie nie ledwie ściany teatru nowo podnoszonemi być muszą, to jest: kiedy się pokazało, że ściany te jako *nowe*, mogły były być tym samym kosztem, stawiane nie koniecznie w tych samych co *dawne* miejscach; nie było więcéj w mocy budowniczego, zmieniać ich biegu, kierunku i rozmiarów; bo wtedy i stolec dachu -- i belki wewnętrzne, i rusztowanie nawet amfiteatru w sali, wedle właśnie *dawnego* ich biegu, kierunku i rozmiarów, już w większéj części gotowe były; i zmiana ich proporcyi, ogromneby tylko za sobą pociągnęła była koszta. Takim to przyczynom i względom, przypisać należy niedogodności i niedostatki nowego naszego teatru; niedostatki, które jeszcze małemi nazwać śmiało można, jeżeli się zważy, że Rząd, pragnąc co prędzéj przywieść do skutku raz powzięty zamiar; za główny warunek rozpoczęcia budowli, położył *pośpiech*, i że teatr jaki widzimy i jakim się cieszymy, wykończonym został w saméj rzeczy w nader krótkim stósonkowo czasie.

Te same względy, dla których tak a nie inaczéj urządzonym został teatr nowy wewnątrz, wpłynęły jak się zdaje i na zewnętrzną postać jego. Styl w jakim jest wzniesiony, dla tego zapewne przeniesionym został nad inne, że najwięcéj odpowiadał zadaniu budowniczego, to jest, odpowiadał potrzebie, szanowania ścian dawnych i stósowania się do ich rozmiarów. I z całego też gmachu, stylowi temu właśnie najmniéj zarzucić można. Teatr nowy, nie odznacza się wprawdzie, ani rzędami kolumn Doryckich lub Jońskich; ani innemi śmiałemi występami mass architektonicznych, wyrachowanemi na effekt i dziwiącemi oko a przynajmniéj imponującemi mu nie po mału, bo na to niepozwalały, raz dukta murów dawnych, drugi raz szczupłość funduszów; lecz mimo skromności i pojedyńczości swojéj, prezentuje się mile, a nawet dosyć ozdobnie. Zarzuty, jakoby stylu jego architektury, ściśle oznaczyć nie można; jakoby styl ten był mieszaniną gustu i szkoły rozmaitych epok budowlanéj sztuki; jakoby łuki okien pierwszego piętra, tudzież okna drugiego, zamiast zdobić, szpeciły owszem jego powierzchowność, są zdaniem mojem zupełnie bezzasadne. Styl bowiem architektury nowego teatru, nie tylko ma swoje właściwe imie, ale się i ojcem wywieśdź potrafi: — bo co do imienia: nazywa się czyście Florenckim, i to z czasów, kiedy sztuki piękne a zwłaszcza też architektura były w Florencyi na czczycie; co zaś do ojca, jest nim F i l i p B r u n e l e s c h i. Słynną jest wspaniałość i architektoniczna nawet wartość, pałacu *Pitti* w Florencyi. Otóż pałac ten stawiał B r u n e l e s c h i, i powierzchowny nawet rzut oka na pierwszą lepszą rycinę pałacu tego, przekona każdego, że w celném tém dziele, sławnego tego mistrza; okna pierwszego równie jak i drugiego piętra mają tę same prawie co i w naszym teatrze rozmiary, proporcye, kształt i ozdoby. Nie styl więc gmachu, nie jego okna ani ozdoby, szpecą gmach podobny w Krakowie, bo styl ten owszem, okna i ozdoby, zastósowane są ściśle do smaku owéj epoki i szkoły do których gmach ten policzyć wypada; ale go szpeci dach jego, bez którego, jeśli się już obejść nie było można; należało go przynajmniéj schować przed okiem, tak, aby mniéj jak dzisiaj uderzał. Styl bowiem w ogóle włoski, a do tego jeszcze styl, florencki, i dach niemiecki, są to rzeczy, które z sobą pogodzić trudno i z których jedna, koniecznie musi ubliżać drugiéj. Jeżeli prawda, co mi się słyszeć dało, że dach o którym mówię ma być w przyszłym roku zasłonionym stósownym parapetem czy też galeryą, tuszę że wtedy słuszność uwagi mojéj najlepiéj udowodnioną zostanie, bo powierzchowność teatru zupełnie wtedy inną przybierze postać i piękność całéj budowy, wtedy dopiero jak należy wyniknie.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 25 do dnia 26 Stycznia.

Przyłęcki Sabin, Behm Julia ob., Wiktor Karol ob., Weisenberg Józef, z Polski; — Grekowski Mikołaj, Mittasch Michał, Tischendorf Karol, Wiktor Franciszek ob., Burzyński Xawery z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Bucher Szymon, Beer Nathan, Arcymowicz Józef, Łuniewski Kajetan ob., Łodzińska Marya ob., Rolland Stanisław ob., Wilkosz Antoni ob., do Polski; — Kisielewska ob., do Galicyi; — Schaeffer Gustaw do Pruss.

Doniesienie prywatne.